PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 1 lutego 1930 r. Nr. 26

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 31.I. w depeszy z Waszyngtonu, atakuje p. Dewey'a za jego wystąpienie w Stanach Zjednoczonych w obronie interesów Polski. Dziennik zarzuca p. Dewey'owi, że w sprawie „korytarza" dąży on do pozyskania amerykańskich sfer gospodarczych i finansowych na rzecz Polski, propagując hasła, iż dostęp Polski do morza leży w interesie Ameryki. Podobnie, jak to uczyniła „Vossische Zeitung", dziennik zarzuca Dewey'owi przekroczenie kompetencji, domagając się od amerykańskich sfer finansowych, aby zmusiły p. Dewey'a do pozostawania w granicach jego techniczno-finansowego zakresu działania w Polsce.

Deutsche Tageszeitung 30.I pisze w koresp. z Poznania p. t. „Polskie władze gwiżdżą na Ligę Narodów", że min. Zaleski, „z wielkim gestem" oświadczył, iż rząd polski jest gotów rozpatrzeć skargi niemieckie, o ile chodzi o usunięcie nadużyć. Wypadki ostatnich czasów dowodzą, jak uzasadnione były wątpliwości, podniesione wówczas przez mniejszość niemiecką. Polskie władze dalej prowadzą systematyczną walkę ze szkolnictwem niemieckiem. Dziennik przytacza fakty z Lipin, gdzie inspektor szkolny oświadczył, iż nie może darować kary, nałożonej za nieposyłanie dzieci do szkoły polskiej. Inspektor miał oświadczyć, że Liga Nar. zniosła kary, ale polskie państwo nie zniosło. Dziennik pisze, — że jeżeli tacy inspektorowie nie będą natychmiast usunięci, to rząd polski nie może się dziwić, iż „szykanowana ludność niemiecka szuka sprawiedliwości w Genewie". „W Genewie zaś, gdzie Polska jest protegowana, zapewne nie bardzo będą zbudowani, gdy się dowiedzą, jak polskie władze wyrażają się o Lidze Nar. i jej uchwałach".

Deutsche Tageszeitung 30.I. pisze z powodu ogłoszenia not, wymienionych między min. Zaleskim a posłem Rauscherem, że już zwracała uwagę na „braki i niebezpieczeństwa," jakie wypływają dla Niemców z tłumaczenia tekstu układu likwidacyjnego. Dziennik szczególnie uważa za niekorzystne wyłączenie z ochrony przed pierwokupem tych Niemców, którzy byli karani. W końcu pisze: „Należy poczekać, czy powiedzie się uzyskać lepsze zabezpieczenie, szczególnie zaś usunąć niebezpieczeństwa, płynące z rozporządzenia granicznego".

Germania 30.I w art. wst. omawia „sprawę żyta oraz ustawę, dotyczącą tego artykułu". Dziennik zaznacza, że naczelnym punktem tego zagadnienia jest cena na żyto, które stanowi zawsze jeszcze jeden z głównych przedmiotów produkcji rolnictwa niemieckiego. Rolnictwo niemieckie przeżywa podwójnie ciężki okres w kilku ostatnich latach, gdyż nie tylko dotknięte jest ogólnoświatowym kryzysem, spowodowanym przez nadmiar podaży pszenicy kanadyjskiej i argentyńskiej, lecz ponadto musi płacić wysokie procenty od kredytów, podczas gdy rolnictwo amerykańskie otrzymuje te kredyty na znacznie dogodniejszych warunkach. „Germania" dodaje, że spadek cen na żyto w Niemczech jest tem znamienny, iż produkcja niemiecka mniej więcej pokrywa się konsumpcją wewnętrzną. Najmniejsza jednak nadwyżka nad zapotrzebowanie wewnętrzne oddziaływa b. silnie na spadek cen, gdyż istnieją b. małe możliwości wywozu żyta zagranicę. „Sprawa żyta" da się ująć w następujące punkty: 1) podniesienie wywozu żyta, lub 2) podniesienie spożycia wewnętrznego, albo też 3) ograniczenie produkcji. Ta ostatnia droga wydaje się tem bardziej polecenia godną, że role z pod żyta można często dać pod uprawę pszenicy. Wogóle można liczyć się ze zwiększeniem zapotrzebowania wewnętrznego na żyto w przyszłości, ponieważ spożycie chleba zmniejsza się w miarę zmniejszania się liczby ludności, ciężko pracującej fizycznie. Dziennik spodziewa się, że układ w sprawie żyta z Polską złagodzi na okres najbliższy walkę konkurencyjną na rynku żyta. W końcu dziennik zaleca, aby główną uwagę zwrócić na podniesienie spożycia żyta w kraju, co jest zapewne możliwe przez podniesienie jakości chleba żytniego.

Königsb. Hart. Ztg. 29.I., nawiązując do toczących się w Warszawie pertraktacyj handlowych polsko-niemieckich, w koresp. z Warszawy pisze, że decydującego zwrotu w rokowaniach należy się spodziewać niewcześniej, jak w nabliższy czwartek. Nastrój jest pełen nadziei i nosi charakter dobijania do mety. Decydującego oświadczenia ze strony polskiej w sprawie niemieckiej propozycji wwozu trzody chlewnej jeszcze niema; należy się jednak spodziewać, że wkrótce nastąpi.

Königsb. Hart. Ztg. 28.I. w notatce p. t. „Polen enteignet weiter" donosi z Sępolna, że poznański urząd likwidacyjny zlikwidował majątek niejakiego Schreibera, o obszarze 110 morgów. Schreiber, który nabył to gospodarstwo przed 2 laty, musi je opuścić do dnia 1.V b. r. Odszkodowanie wynosi 10,000 zł., podczas gdy urząd likwidacyjny ogłosił sprzedaż tego objektu za 67,000 zł.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Zeitung 31.I. (w ostatnim numerze) w art. wst., omawiającym likwidację pisma, oświadcza, że fakt zwinięcia organu liberalnego jest pierwszym wyłomem, uczynionym w niemieckiej fortecy Gdańska. Dziennik nawołuje w dalszym ciągu ludność Wolnego Miasta do utrzymania i wzmocnienia jego niemieckiego charakteru oraz do wytrwania w wierności niemczyżnie, pomimo chwilowych korzyści, płynących z innej orjentacji. Dziennik apeluje do Ligi Narodów i zwraca jej uwagę na to, że Gdańsk przestał obecnie być jedynym dostępem Polski do morza, który to motyw zadecydował o oderwaniu Gdańska od Rzeszy niemieckiej. „Danziger Zeitung" nawołuje Ligę Narodów, aby wyciągnęła wnioski z tego faktu i domaga się od Ligi, ażeby zwróciła Gdańskowi wyłączny zarząd portu Gdańska i kierownictwo sprawami zagranicznemi Wolnego Miasta. W końcu zwraca się dziennik z apelem także i do Polski, ażeby udzieliła Gdańskowi większego poparcia gospodarczego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA LONDYŃSKA. ROZBROJENIE NA MORZU.

The Morning Post 29.I w koresp. z Londynu pisze, iż wg. wszelkich danych został osiągnięty poważny kompromis pomiędzy delegacjami angielską i francuską w sprawie tonnażu globalnego i podług kategoryj okrętów. Należy spodziewać się, iż kompromis ten będzie tematem dyskusji na najbliższej sesji plenarnej konferencji. Możliwem jest, że kompromis ten wprowadza system swobody w ustalaniu tonnażu poszczególnych kategoryj, w granicach jednak tonnażu globalnego. Opinja amerykańska akceptuje ten system. Delegacja francuska złożyła deklarację, w której oświadcza, że w celu znalezienia podstawy dla wzajemnego porozumienia ustąpiła ze swego pierwotnego stanowiska odnośnie tonnażu globalnego i zgodziła się na kompromis pomiędzy propozycją tonnażu globalnego a klasyfikacji wg. kategoryj okrętów.

Il Popolo d'Italia 28.I twierdzi, że wobec ukrytego dążenia do utrzymania zbrojeń przez większość mocarstw Włochy — jako jedyne państwo dążące do ograniczenia zbrojeń — czują się na konferencji londyńskiej osamotnione i muszą walczyć o to, żeby konferencja ta nie zmieniła się w konferencję, mającą na celu zbrojenia.

Il Giornale d'Italia 28.I stwierdza, że między Włochami a Stanami Zjednoczonemi oraz Włochami a Anglją widoczne są pewne poglądy wspólne na sprawę zbrojeń morskich. Ale nie oznacza to jeszcze zasadniczego przeciwieństwa między Włochami a Francją, gdyż zagadnienia równości sił morskich obu tych państw jeszcze nie wysuwano.

ESTONJA A Z. S. R. R.

Hufvudstadsbladet 26.I donosi, że zamierzona podróż Strandmana do Warszawy zaniepokoiła Moskwę. Według depeszy podanej w paryskim dzienniku „Wozroždenje" poseł sowiecki w Tallinie, Petrowskij, przed wyjazdem do Kowna, zażądał w ostrej formie od estońskiego ministra spraw zagranicznych wyjaśnienia celu tej podróży, którą Sowiety uważają za skierowaną przeciw ZSRR. Moskiewska „Prawda" zaś wiąże tę wizytę z objęciem przez gen. Weyganda stanowiska szefa sztabu generalnego we Francji, co razem oznacza wzmocnienie kursu przeciwsowieckiego w Paryżu, Warszawie i w Rewlu.

ESTONJA A LITWA.

Paewaleht 22.I w art. p. t. „Dlaczego Litwa jest niezadowolona" pisze: „Zapowiedziana wizyta prezydenta Estonji w Warszawie wywołała ostre ataki w prasie litewskiej. Kowno twierdzi, iż taka manifestacja przyjaźni z Polską jest bardzo źle widziana w Rosji sowieckiej i świadczy o wrogich zamiarach wobec Litwy. Rząd kowieński, kłócąc się z Polską, chciałby pokłócić z nią wszystkich swych sąsiadów. Ideałem dla niego są stosunki bałkańskie. Z powodu takiej polityki Litwa nie nawiązała dotychczas normalnych stosunków ze swymi mniejszymi sąsiadami. Wprawdzie Kowno bezustannie mówi o związku bałtyckim. Jednocześnie wszakże czyni wszystko, aby do niego nie dopuścić. Gospodarcze stosunki Litwy z Estonją w praktyce nie istnieją, a historja niedoszłego traktatu handlowego między obu krajami jest wymownym dowodem złej woli litewskiej. Kowno bezustannie czyniło trudności z powodu polskiej klauzuli, domagało się wspólnej taryfy celnej z Łotwą, to znów żądało przeciwdziałania wywozowi państw bałtyckich do korytarza pomorskiego. Teraz Litwa obraża się o wizytę w Warszawie. Takie ujmowanie spraw nie przynosi jej korzyści, a tylko pogłębia i tak głęboką ranę między obu narodami. Wizyta warszawska jest zwykłym aktem przyjaźni polsko - estońskiej, który w niczem nie zagraża interesom Litwy. Estonja chce normalizacji stosunków z Litwą, która wobec niej stosuje najwyższe taryfy celne, jak wobec wroga. Estonja zwraca swemu bałtyckiemu sąsiado-

wi uwagę, że nawet Rosja sowiecka zachowała wstrzemięźliwość w ocenie wizyty warszawskiej, bo rozumie, iż dowodzi ona tylko pokojowego usposobienia państw, powstałych po wojnie."

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Prasa litewska z 27.I informuje obszernie o zjeździe „Stronnictwa Gospodarzy" („Ukininku Sajunga") który się odbył w Kownie dn. 27.I r. b. Były prezydent Litwy, a obecny prezes stronnictwa p. Stulginskis, mówiąc o sytuacji w kraju, ostro skrytykował działalność obecnego rządu. Przedewszystkiem zarzucił on prof. Woldemarasowi, iż nawiązał rokowania z Polską nie uregulowawszy uprzednio kwestji wileńskiej. Aby usprawiedliwić ten błąd, zaczęli narodowcy litewscy — zdaniem Stulginskisa — uprawiać demagogję. W ciężkich chwilach polityki zagranicznej — oświadczył Stulginskis — powinny być zjednoczone wszystkie siły narodu. W chwili niebezpieczeństwa w 1927 roku, „Ukininku Sajunga" zwróciła się do narodowców, proponując im swą współpracę. Narodowcy jednak odrzucili tę ofertę, oświadczając, iż „Ukininku Sajunga" nie ma wyraźnego kierunku politycznego. O obecnym stanie kwestji wileńskiej można wnosić — zdaniem Stulginskisa — z wywiadu prasowego, jaki niedawno złożył minister spraw zagranicznych, dr. Zaunius. Wyraził on nadzieję, iż z Polakami można będzie dojść do porozumienia potem, gdy zostanie uregulowana procedura rozwiązania kwestji wileńskiej. Nie mówi się więc już o istocie kwestji wileńskiej, lecz o procedurze jej rozwiązania. W końcu swego obszernego przemówienia Stulginskis podkreślił izolację Litwy, skrytykował orjentację obecnego rządu w kierunku Niemiec i Sowietów oraz stwierdził brak jakiegokolwiek programu w obecnej wewnętrznej polityce Litwy.

Liczni mówcy biorący udział w zjeździe z ramienia oddziałów stronnictwa „U. S.", wyrażali życzenie zniesienia cenzury i zwołania sejmu. Zjazd przyjął szereg rezolucyj, domagających się wprowadzenia ustroju demokratycznego na Litwie.

Rytas 28.I, nawiązując do zjazdu „Stronnictwa Gospodarzy" (Ukininku Sajunga") pisze, że zjazd stronnictwa wykazał doniosłość idei tego związku — idei podniesienia dobrobytu włościan i oparcia ustroju całego państwa o naukę chrześcijańską. Mała idea nie zebrałaby tak licznego grona włościan. Coprawda niegdyś zjazdy te były liczniejsze, gdyż do Kowna przyjeżdżali ci, którzy w drodze protekcji związku chcieli załatwić swe osobiste sprawy. Były to jednak plewy, które rozniósł wiatr. Ci jednak, którzy przyjechali obecnie, napełniają serca radością, gdyż są to energiczni działacze, nieznający przeszkód i niebojący się żadnych ciosów. Idea solidarności chrześcijańskiej zbyt mało jest na Litwie podkreślana i jeżeli na zjeździe „U.S." proklamowano ją tak gorąco, oznacza to, że znajduje ona coraz większe zrozumienie. Atmosfera, w której odbywał się zjazd powinna była — zdaniem „Rytas'a" — przekonać wszystkich, że wpływom i znaczeniu „Stronnictwa Gospodarzy" nie zagraża niebezpieczeństwo i w przyszłości.

Lietuvos Aidas 27.I. zamieszcza odezwę „Komitetu obchodu 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda", która nawołuje organizacje litewskie do wzięcia licznego udziału w urządzanych w dn. 16 lutego uroczystych obchodach.

Lietuvos Aidas 28.I. w art. wst. poświęconym sprawom eksportu bydła odpiera zarzut jednego z pism, iż zeszłoroczny eksport bydła bynajmniej nie przekroczył normy 1927 r. Z danych statystycznych jakie dziennik przytacza, eksport bydła w r. 1927 stanowił 19 milj. lt., w r. 1928 — 28 milj. lit., a w r. 1929 — 43 milj. lt. W tym wzroście eksportu dziennik dopatruje się dodatnich skutków zawarcia układu handlowego z Niemcami.

W związku ze znacznem podwyższeniem cła wwozowego na bydło przez Niemcy, dziennik zwraca uwagę na potrzebę skierowania eksportu bydła litewskiego do innych krajów. Pewne stosunki w tej dziedzinie są już, oprócz Niemiec, nawiązane z Łotwą, Szwecją, Czechosłowacją, Francją i Anglją. Obecnie należy je tylko rozwinąć oraz zdobywać nowe rynki. Naturalnie, zaznacza dziennik i po podwyższeniu cła rynek niemiecki będzie grał główną rolę w litewskim eksporcie bydła.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 29.I zarzuca rządowi, że głosi, jakoby Rumunja odniosła zupełne zwycięstwo nad Węgrami na konferencji w Hadze, podczas gdy rządy jugosłowiański i czechosłowacki stwierdzają, że porozumienie między Węgrami a państwami Małej Ententy jest kompromisowe, gdyż mocarstwa zachodnie nie udzieliły Małej Entencie pełnego poparcia.

Dreptatea 30.I stwierdza, że przemysł naftowy pod rządem narodowo - włościańskim znacznie się podniósł, wskutek czego zachęcone tem towarzystwa naftowe przystępują do ulepszeń i racjonalizacji pracy. Dzięki temu rumuński przemysł naftowy nietylko utrzymał dotychczasowe rynki zbytu, lecz także zdobywa nowe. Także inne gałęzie przemysłu a zwłaszcza drzewny, włókienniczy i metalowy, zachęcone powodzeniem w roku ubiegłym, przeprowadzają racjonalizację eksploatacji. Rozumie się, że przytem niektóre przedsiębiorstwa o słabszych podstawach nie mogą wytrzymać konkurencji i upadają. Nowe ustawy clowe zabezpieczają dalszy rozwój przemysłu rumuńskiego, zarówno jak umożliwienie dopływu kapitałów obcych.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

The Daily Herald 29.I. pisze w art. wst., że rezygnacja Primo de Rivery nie oznacza bynajmniej końca dyktatury w Hiszpanji. Nowy rząd będzie rządem króla i jego generałów. Primo de Rivera poznał błędy swego regime'u i miał odwagę się do nich przyznać, lecz Bourboni, którzy rządzą Hiszpanją, pójdą dalej drogą, którą Primo de Rivera uznał za błędną i niemożliwą. Konflikt, jaki narastał za rządów Primo de Rivery lecz był odsuwany za pomocą obietnic koncesji, stanie się obecnie bardziej ostry, wobec czego rezygnacja Primo de Rivery doprowadzi do przywrócenia instytucyj demokratycznych w Hiszpanji. Wolność może przyjść tylko przez wzmożenie autokracji.